



# Druzgoczące dowody

## II.

Omówiony wyżej fakt przygotowania z promedytacją i dokonanego pogwałcenia granicy polskiej oraz szruty wyszkolonych przez wywiad amerykański zbrodniarzy na terytorium Polski nie jest pierwszym tego rodzaju wrogim wobec Polski aktem dokonanym przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Wystarczy przypomnieć fakty przytoczone w nocie Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 12 stycznia 1952 r., skierowanej do rządu Stanów Zjednoczonych, a dotyczącej funduszu 100 milionów dolarów przeznaczonych na dywersję i sabotaż między innymi w Polsce, na którą to notę rząd polski nie otrzymał dotychczas żadnej odpowiedzi. Rząd polski udowodnił w tej nocie odpowiedzialność rządu Stanów Zjednoczonych za nasłanie do Polski szeregu dywersantów i szpiegów przeszkolonych w specjalnych ośrodkach prowadzonych przez wywiad amerykański na terenie Niemiec zachodnich i w zachodnich sektorach Berlina.

## III.

W ostatnich dniach ujawnione zostały dalsze dowody i materiały świadczące o prowadzonej na szeroką skalę przez władze amerykańskie akcji przygotowań do dokonywania dywersji i szpiegowstwa w Polsce.

W ubiegłym miesiącu do placówki wojsk ochrony pogranicza zgłosili się dobowornie pracownicy tak zwanej „komisji krajowej rady politycznej” — organizacji kierowanej i finansowanej przez wywiad amerykański i działającej w okolicach Monachium — Jan Homa i Wanda Weber. Złożyli oni obszernie zeznania i materiały. „Komisja krajowej rady politycznej” — będąca w istocie komórką wywiadu amerykańskiego — a której kierownictwo znajdowało się w pobliżu Monachium w miejscowości Berg, powiatu Stanberg, przy ulicy Sonneweg numer 89 i 91, miała za zadanie organizację i prowadzenie roboty szpiegowskiej i dywersyjnej na terenie Polski, na podstawie instrukcji i poleceń otrzymanych bezpośrednio od amerykańskich organizacji wywiadu.

Amerykańskie biura, stanowiące ośrodki dyspozycyjne między innymi tak że dla „komisji krajowej rady politycznej”, znajdują się w Monachium w dzielnicy zamieszkałej wyłącznie przez Amerykanów przy ulicy Grunwaldstrasse. Ostatnie instrukcje „komisji krajowej rady politycznej” otrzymała od przedstawicieli wywiadu amerykańskiego w czasie wspólnych konferencji odbytych w dniach od 1 do 12 grudnia 1952 roku w miejscowości Berg, przy ulicy Sonneweg 91.

## IV.

Cele polityczne, metody i środki działania montowanych przez rząd Stanów Zjednoczonych ośrodków dywersji na terenie Polski dostatecznie i wymownie obnażyło również oświadczenie złożone 27 grudnia 1952

## antypolskiej, zbrodniczej polityki imperialistów amerykańskich

r. przez kierowników nielegalnej organizacji WIN J. J. Kowalskiego, pseudonim „Kos” i S. Sienko — pseudonim „Włkotor”.

Zgłosili się oni do polskich władz bezpieczeństwa przedkładając obfity materiał dowodowy wskazujący na przygotowanie przez rząd Stanów Zjednoczonych akcji wymierzonej przeciwko narodowi polskiemu i zmierzającej do obrócenia w ruinę owoców jego pokojowej pracy. W przygotowaniu tej akcji brali ze strony amerykańskiej bezpośredni udział, inspirowali ją i nalegali na szybkie i sprawne jej wykonywanie były zastępca sekretarza departamentu wojny Stanów Zjednoczonych Royall, a następnie obecny szef sztabu sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych gen. Bradley. Bezpośrednie rękowanie z kierownictwem nielegalnych organizacji w Polsce prowadził z ramienia wywiadu amerykańskiego pułkownik armii Stanów Zjednoczonych, Sapiha występujący pod pseudonimem „Pol”.

Sztab armii Stanów Zjednoczonych przygotował tak zwany plan „Wulkan”, który w wojennych planach rządu amerykańskiego wyznaczył stojącym na usługach wywiadu amerykańskiego agentom na terenie Polski zbrodnicze zadania wskazania obiektów do bombardowania na wypadek przyszłej wojny oraz wszczęcia szeroko zakrojonej dywersji i sabotażu.

Tak zwany plan „Wulkan” jest obszernym dokumentem posiadającym formę operacyjnego rozkazu sztabu amerykańskiego dla kierownictwa WIN i składa się z szeregu części omawiających cele, przygotowania i wykonanie zadań sabotażu i dywersji.

Należy dodać, że z planu „Wulkan” wynika niedwuznacznie, iż przygotowując niszczenie „potencjału kolejowego i drogowego Polski” oraz węzłów komunikacyjnych sztab armii Stanów Zjednoczonych przygotowywał równocześnie obrócenie w przeryn wielu miast i ośrodków przemysłowych w Polsce.

Opisane powyżej fakty dobrowolnego zgłaszania się do władz polskich poszczególnych agentów wywiadu amerykańskiego, zwerbowanych wśród zdrajców narodu polskiego, są wynikiem atmosfery panującej w antypolskich ośrodkach szpiegowsko-dywersyjnych, organizowanych przez wywiad Stanów Zjednoczonych. Fakty te stanowią

jeszcze jeden dowód, że pod wpływem konsolidacji moralno-politycznej społeczeństwa polskiego pogłębia się rozkład nawet wśród sówic opłacanych przez wywiad amerykański zbrodniczych elementów, u których przeważać zaczyna przekonanie o beznadziejności zbrodniczych amerykańskich planów.

Najwyższy już czas, aby rząd Stanów Zjednoczonych uświadomił sobie po tylu niefortunnych próbach i gorzkich dla siebie doświadczeniach, że wszelkie rachuby na złamanie jedności narodu polskiego są — jak mówi polski lud — „marzeniem ścietej głowy”.

## V.

W ubiegłych latach rząd polski wielokrotnie w swoich wystąpieniach zarówno wobec rządu Stanów Zjednoczonych, jak i na terenie międzynarodowym, odsłaniał antypolską politykę rządu Stanów Zjednoczonych, prowadzoną od pierwszych dni istnienia Polski Ludowej wbrew intencjom narodu amerykańskiego, pragnącego pokojowych stosunków z narodem polskim.

Rząd Stanów Zjednoczonych usiłował uczynić wszystko, aby pozbawić Polskę samodzielnego i niepodległego bytu, podporządkować ją interesom monopolu amerykańskiego, które mogłyby wówczas potraktować Polskę jako teren nieograniczonego wyzysku, kolonię Stanów Zjednoczonych.

Rychło jednak rząd Stanów Zjednoczonych mógł przekonać się, że naród polski zdecydowanie odpięra i będzie odpięrał wszelkie próby za machu na swoją suwerenność oraz potrafi pokrzyżować i unicestwić wszelkie zaborcze plany imperializmu amerykańskiego w stosunku do Polski.

W wielu swoich poprzednich notach i ustnych wystąpieniach, skierowanych do rządu Stanów Zjednoczonych, Rząd Polski niejednokrotnie protestował przeciwko brutalnemu mieszaninowi się w wewnętrzne sprawy Polski, niektórych akre dytowych w Polsce amerykańskich pracowników dyplomatycznych, nie wyjąwszy z tego pewnych dyptomatów w randze ambasadorów. Odpowiedzią na te wystąpienia Rządu Polskiego były bądź gwałtowne zaprzeczenia ze strony rządu Stanów Zjednoczonych, bądź uparte milczenie.

Ostatnio w swojej akcji demaskowania bezprawnej działalności pewnych dyptomatów amerykańskich akredytowanych w Polsce Rząd Polski znalazł niespodziewanego informatora, wiarygodnego — jak należy przypuszczać — nawet dla rządu Stanów Zjednoczonych, w osobie byłego ambasadora Stanów Zjednoczo-

nych w Warszawie, p. Stanton Griffisa.

P. Griffis, który w międzyczasie opuścił amerykańską służbę dyplomatyczną, w wydanej w grudniu ubiegłego roku książce pod tytułem „Lying in State” wygadał dokładne szczegóły antypolskiej działalności kierowanej przez siebie ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie i udziału poszczególnych jej pracowników w tych „dyplomatycznych” na sposób amerykański akcjach.

Po podaniu dokładnych szczegółów zorganizowanej przez ambasadę amerykańską w Warszawie ucieczki skompromitowanego agenta amerykańskiego i zbankrutowanego politykera, Stanisława Mikołajczyka, p. Griffis na stronie 174, tej jedynej w swoim rodzaju w historii dyplomacji książki, opisuje swoją wizytę w polskim MSZ, gdzie ówczesny minister Spraw Zagranicznych, Zygmunt Modzelewski odczytał mu zeznania sekretarki Mikołajczyka, potwierdzające udział p. Griffisa i innych pracowników ambasady amerykańskiej w zorganizowaniu ucieczki agenta amerykańskiego Mikołajczyka z Polski. Były ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie pisze dosłownie:

„Miałem jednak rozsądne powody, aby być pewnym, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie znało jeszcze wszystkich faktów i gdy Modzelewski czytał mi zaprzysiężone zeznania sekretarki, udawałem wzrastający gniew i oświadczyłem Modzelewskiemu, że ten zarzut jest ostatnią z licznych obelg rzucanych na ambasadę amerykańską od chwili mego przybycia”.

Opisując swoją audyencję u papieża Piusa XII, p. Griffis na stronie 240 swojej książki pisze o tym, że papież znał szczegóły jego uczucia przyjaźni dla Watykanu. Przy różnych okazjach działał on jako „tajny posłaniec i kurier” dla przesyłania listów przeznaczonych dla stolicy apostolskiej od wysokich dygnitarzy kościoła katolickiego w Polsce.

W ten sposób p. Griffis przyniósł, że zapewniona zwiędzami międzynarodowymi nietykalność poczty dyplomacyjnej była przez ambasadę Stanów Zjednoczonych w Polsce wykorzystywana dla przesyłania tajnej korespondencji pochodzącej od antypolskich ośrodków do ich centrów w Watykanie.

## VI.

W toku wielu procesów, w wyniku których osadzeni zostali i skazani terroryści, szpiegi i dywersanci działający na szkodę Polski ujawniono liczne fakty i dowody, świadczące o niecznej roli odegranej przez niektórych pracow-

ków amerykańskich placówek dyplomatycznych w Polsce, a także o antypolskich zamiarach i planach kierowniczych ośrodków w Waszyngtonie. Tak na przykład w toku procesu morderców patrioty polskiego, przetrzymywanych w obozowisku, ze banda nawiazala bezpośredni kontakt z ówczesnymi pracownikami ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie Skarzynską i Whittesay, które przyjmowały od członków bandy materiały szpiegowskie o rozmieszczeniu jednostek wojskowych, zakładów przemysłowych w Polsce i którym przekazywane były sprawozdania dokonywane przez członków bandy akcji rabunkowych i terrorystycznych.

## VII.

Rząd Stanów Zjednoczonych asygnując w tak zwanej ustawie o wzajemnym bezpieczeństwie z roku 1951 specjalny fundusz w wysokości 100 milionów dolarów, przeznaczonych dla finansowania działalności szpiegowskiej, dywersyjnej i terrorystycznej skierowanej między innymi także przeciwko Państwu Polskiemu, dał dalszy niezaprzeczalny dowód, który potwierdził, że prowadzi on politykę popierania, organizowania i finansowania tego rodzaju zbrodniczych akcji, godzących w pokojowe stosunki między narodami.

W obu swoich notach rząd Polski kategorycznie domagał się unieważnienia ustawy o asygnowaniu sumy 100 milionów dolarów, przeznaczonych na finansowanie antypolskiej działalności. Rząd Stanów Zjednoczonych nie tylko jednak zignorował to słuszne, leżące w interesie pokoju światowego i współpracy międzynarodowej żądanie, ale przeciwnie, nie szczędził żadnych wysiłków ani środków na to, aby wzmożyć te akcje popierania i organizowania przestępczych, faszystowskich elementów dla działalności skierowanej przeciwko Państwu Polskiemu. Do akcji tej wykorzystuje on organizacje neohitlerowskie, które działają pod jego opieką na terenie Niemiec zachodnich, popierając czynnie ich działania do najazdu na Polskę i oderwania od niej Ziemi Zachodnich.

## VIII.

Rząd Stanów Zjednoczonych miał już możność przekonać się, że wszelkie jego wysiłki mające na celu uniemożliwienie narodowi polskiemu i państwu polskiemu prowadzenia pokojowej polityki i rozbudowy kraju muszą spełznąć na niczym, ponieważ spotykają się z należytym od porem narodu polskiego, który z nieustającą czujnością broni i bronić będzie swojego państwa. Naród polski bowiem rozszyfrował i potępił plany kół rządzących Stanami Zjednoczonymi, plany oparte na cynicznych rachubach związanych z nadzieją wręczenia Polaków do rdywanu amerykańskich imperialistów.

Rząd Polski składa kategoryczny protest przeciwko brutalnemu pogwałceniu terytorium Polski w dniu 4 listopada 1952 roku przez samolot należący do sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych.

Rząd Polski protestuje ponownie przeciwko organizowaniu agresywnego wywiadu i dywersji na terenie Polski oraz stanowczo żąda natychmiastowego zaprzestania tego rodzaju działalności rządu Stanów Zjednoczonych wymierzonej na szkodę państwa polskiego.

**S** PRAWY stoja kiepsko, panie ministrze — mówił premier izraelski, Ben Gurion, do kierownika resortu spraw zagranicznych swego rządu — Szareta. — Pomoc amerykańska, z której korzystamy, kosztuje nas coraz drożej. Deficyt rośnie, a prestiż maleje...

— Co do prestiżu, nie zgadzam się — odparł minister. — Prestiżu, o ile pamiętam, nigdy nie było.

Premier ocierał pot z czoła. — No tak, ale ostatnie wspanie nie przyniosła nam zaszczytu. W Czechosłowacji Slansky, w Polsce nasz poseł Kubovy, w ZSRR lekarze-truciele...

— To nie nasza sprawa — zachnął się minister Szaret. — Niech się martwi Joint, my mamy dość swoich kłopotów. Co prawda i my, i Joint, i ci lekarze, i wywiad amerykański, mamy tego samego szefa, ale niech się każdy martwi swoimi sprawami. Ja umyłam ręce.

— Dobrze już, dobrze — mówił pojednawczo premier. — Zastanówmy się, jakie należy zająć stanowisko.

Minister Szaret ożywił się. — Przede wszystkim trzeba trafić, że komuniści kierują się antysemityzmem.

— Któż w to uwierzy? — mówił sceptycznie premier. — Przecież wiadomo, że ludność żydowska w krajach socjalistycznych cieszy się pełnymi prawami, że rządy tych państw z największą stanowczością zwalczają antysemityzm, jako jeden z przejawów faszystwu. Tam wie o tym każde dziecko.

— Tak, sprawa nie jest prosta. Mój Boże — rozżalił się minister. — Nie zasłużyliśmy na taki los. Pracujemy solidnie, spełniamy każde najdrobniejsze polecenie naszych waszyngtońskich szefów, staramy się jak najlepiej, a w świecie nie mamy przyjaciół.

— W świecie? Po co tak daleko? W kraju też nie mamy. Nasz naród to nasz wróg

## TYDZIEŃ na ostrzu noża



### ▲ wspólny szef, wspólne troski ▲ osobisty sukces pana premiera ▲ instrukcje jeszcze nie nadeszły

nr 1. A w świecie, owszem, mamy wypróbowanego przyjaciela. Nie dawno zawarliśmy z nim bardzo korzystną umowę, sprzedając mu kości naszych pomordowanych braci. Za jego zdrowie!

Obaj mężowie stanu wypili toast na cześć swego przyjaciela Konrada Adenauera;

**M**OJE uszanowanie Waszej Ekscelencji! — Zgłęży w ukłonie do paśa, witał sekretarz premiera Winstona Churchilla, który rozpoczął znowu urzędowanie po powrocie ze Stanów Zjednoczonych.

— Witam, panie sekretarzu. — Głos premiera brzmiał nader łaskawie, a jego ręka wyczęła podwładnemu oryginalne hawajskie cygare. — No cóż, jak stoją nasze sprawy państwowe?

— Tak jak przed pańskim wyjazdem, to znaczy, leżą. A co pan załatwił dobrego w USA, Ekscelencjo?

Churchill wypiął dumnie bruch. — Ha, czego ja nie załatwiłem!

Zgody na wymianę informacji atomowych — nie załatwiłem.

Obniżenia amerykańskich barier celnych — nie załatwiłem.

Zapewnienia od Eisenhowera, że nie po-

dejmie bez porozumienia ze mną akcją, zmierzającą do rozszerzenia wojny koreańskiej — nie załatwiłem.

— Ekscelencjo... — zniżył głos sekretarz — nasza prasa trąbi o wielkim sukcesie pańskiej podróży, jednak relacje, które słyszę, nie potwierdzają tego...

— Ależ panie, już w chwili przyjazdu do Stanów, odniosłem wielki sukces! Wiadomo panu, że w USA obowiązują obecnie ustawy, zgodnie z którą każdy przyjezdny badany jest przez FBI. Osobom podejrzany o nielejalność, zabrania się wstępu na ląd amerykański. Razem ze mną przyjechał francuski statek „Liberte” i marynarzom nie zezwolono na opuszczenie pokładu. Z tego powodu był wielki hałas. Natomiast agent FBI, który odwiedził mnie na pokładzie „Queen Mary”, był wyjątkowo uprzejmy i po krótkim badaniu udzielił mi zezwolenia.

Czy pan docenia mój osobisty sukces? Ameryka nie wąpli w moją lojalność!

**B** IAŁY Dom zmienia lokatora. Odchodząc, Truman postarał się, aby godnym aktem uwiecznić swe dzieło polityczne. Wykorzystując ostatnie dni władzy, uła-

skawił on niejakiego Parnell Thomasa, oświadczonego w swoim czasie przewodniczącym komisji do badania działalności antyamerykańskiej. Thomas dostał się za kratki po ujawnieniu wielomilionowych oszustw i malwersacji, na których dorobił się fortuny. Obecnie odzyskał wolność dzięki swojemu kompanowi.

Inni uwięzieni Amerykanie — małżeństwo Ethel i Julius Rosenberg — nie doczekali się łaski. Po oszukanej komedii sądowej czekają na wykonanie wyroku śmierci.

Gmach rządu francuskiego również zmienił lokatora. W gmachu więzienia paryskiego — bez zmian. Czekają tu na uwolnienie: przywódca mas pracujących Maroka — Ali Yat i sekretarz francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy — Le Leap.

Sprawa więzienia postępowych Amerykanów i postępowych Francuzów, to dla rządów tych państw błahostki. Sprawami tymi zajmują się najwyższe zainteresowane narody i cała ludzkość, ale nie panowie ministrowie, których czas jest cenny. Ci mają ważniejsze sprawy.

— Panie prezydencie — melduje Auriolowi szef kancelarii prezydenta. — Nareszcie rząd gotów (z Rene Mayer na czele) i parlament gotów (z Herriotem na czele).

— I jakżeż oni sobie poczynają? — pyta z zaciekawieniem Auriol.

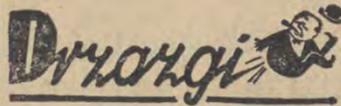
— Mayer wypowiedział się przeciw konstytucji, za „armią europejską”. Herriot wypowiedział się za konstytucją, przeciw „armii europejskiej”.

— Mój Boże — wzdycha prezydent — i to jest Herriot, nie komunista, lecz „porządny człowiek” — radykał. Cóż to dalej będzie?

— Ano, panie prezydencie, trzeba szykować nowego premiera. Mayer długo nie utrzyma się.

— Niestety, w tej sprawie nie mam jeszcze żadnych instrukcji od ambasady amerykańskiej... (hesp)

# Rocznice styczniowe



**D**NIA 15 stycznia świętowaliśmy Kielce, 16 stycznia witany był rocznicami w Radomiu i wielu miastach położonych między Wisłą a Pilicą. Dzień 17 stycznia przynosił uroczyste wspomnienia mieszkańcom Warszawy i Częstochowy; 18 stycznia Piotrków i Łowicz święciły swe wielkie dni. 19 stycznia Łódź i Kraków obchodzą rocznicę wyzwolenia, 20 stycznia będą je czcić Gniezno i Olsztyn, 21 bm. — Bydgoszcz, Sieradz i Szczytno.

Styczeń 1953 roku — podobnie jak i poprzedzające go styczenie minionych lat siedmiu — płynie po Polsce falą rocznic wspominających wielkie dni 1945 roku, a fala ta im bliżej końca miesiąca, przesuwając się na zachód, zagarniając swym zasięgiem kraj leżący między Wisłą a Odrą i Nysą.

Płynie po Polsce fala rocznic w tym samym tempie i w tym samym kierunku, w jakim przed ośmiu laty płynęła fala zwycięstw Armii Radzieckiej i kroczącej przy jej boku Wojska Polskiego.

Styczeń 1945 roku śnieżny był i mroźny. Ci z nas, którzy przeżywali go na ziemiach pozostających jeszcze w hitlerowskiej okupacji, mieli głęboką pewność, że jest to ostatnia zima zaborcy w Polsce. Wiedzieliśmy, że czas wyzwolenia jest blisko i tym niecierpliwiej czekaliśmy wieści z nad Wisły, która od lata 1944 roku była granicą między wolną Polską a Polską czekającą wyzwolenia.

W przecuciu bliskiego kresu niewoli każdy dzień, każdą godzinę

## Edward Szuster

przeżywalimy w niecierpliwym oczekiwaniu, czasem nawet w pasji i irytacji na brak gorąco oczekiwanego wieści o tym, że front ruszył.

Gnani przez okupanta do robót fortyfikacyjnych, przymuszani do pracy w fabrykach podtrzymujących kłękoczącą już maszynę Wehrmachtu, terroryzowani gorączkową aktywnością Gestapo i karmieni hałaśliwą a w znacznej mierze prawdziwą propagandą sukcesów hitlerowskich w Ardenach, przeżywalimy ten styczeń 1945 roku z uczuciem człowieka, który przy brzegu obawia się, czy nie opuszcza go siły.

Śnieg padał prawie co dnia i świat wyglądał czysto i przyjemnie. Ciężka jednak była codzienna droga do fabryki; niejedną z nas z niepokojem myślał o losie bliskich czy znajomych uwięzionych na Radogoszczu, na Sikawie czy w innym z licznych więzień lub obozów wypełnianych jeńcami przez Gestapo.

Chodziliśmy po mieście w nadziei, że spostrzeżemy oznaki niepokoju ze strony okupanta, że zauważymy jakieś przygotowania do ewakuacji czy obrony — nie było ich widać.

Pytaliśmy znajomych, czy wiedzą może coś, co zaspokoiliby nasz głód dobrych nowin; najczęściej i oni wiedzieli tyle samo co i my. W chłodnych mieszkaniach, po skąpych okupacyjnych posiłkach marzyliśmy o wolności, o życiu i pracy w kraju sprawiedliwości, czasem świadomie a czasem nieświadomie idąc śladem słów Manifestu Lipcowego, idąc śladem dążeń i walk robotniczej Łodzi.

I zdarzało się chyba, że zmęczeni oczekiwaniem, zniechęceni brakiem wieści tłumaczyliśmy sami sobie, że przecież jest zima, że pogoda nie sprzyja operacjom wojskowym, że trzeba cierpliwie czekać wiosny; zdarzało się nawet, że przekonałimy się sami i przestaliśmy na dzień spodziewać się wielkich wydarzeń.

W połowie stycznia zmieniło się niebo nad Łodzią. Prawda, że zasnawały je nadal te same brzemienne śniegami chmury, ale obok nich pojawiło się coś nowego. Sylwetki samolotów radzieckich przebiegały od horyzontu do horyzontu, warkot motorów wtargnął w styczniową ciszę, tu i ówdzie rozległy się wybuchy bomb spadających na obiekty wojskowe czy komunikacyjne.

Zrozumieliśmy w jednej chwili, że front ruszył, że ruszyła armia, która w ciągu dwóch lat odrzuciła Wehrmacht od Wołgi do Wisły. Gorączkowo, w pośpiechu czekaliśmy wiadomości o tym, jak rozwija się stałinowskie natarcie, wiedząc doskonale, że siła jego i, zasięg nie wygasną.

Z godziny na godzinę czekaliśmy nowin, obserwując z radością wyrażone podniecenie okupantów. Nowiny, te najbardziej oczekiwane nowiny z pola walki, były jednak tak chaotyczne, różne i często sprzeczne, że nie wylaniał się z nich żaden obraz. Wiedzieliśmy tylko, że dzieje się coś wielkiego i ważnego, że właśnie teraz należy szczególnie uważnie patrzeć na łapy hitlerowskiej bestii, zdolnej do nieludzkich wyczynów. Robotnicy organizowali ochronę fabryk.

## KRYTYKA TO POMOC

... uwzględniono prośby Czytelników i MPK uruchomił dodatkowy pociąg, który odjeżdża z Helenówka o godzinie 4 min. 25, a przyjeżdża do Złoczna na Pl. Kilińskiego — o godz. 4 min. 36.

... Wydział Handlu powiadomił P.H. o konieczności zainteresowania się sklepami, w których dziwnym trafem zaopatrzyli się w poszukiwane materiały przede wszystkim handlarze.

... MZBM jak również Przymus, Zrzesz, Pryw. Właśc. Nieruch. otrzymały polecenie natychmiastowego pouczenia dozorców o obowiązku oczyszczania ulic ze śniegu i usuwania gołolezi. W wyroku stwierdzenia zaniedbań — dozorcę będą karani administracyjnie.

... posiadają przy ul. Ogrodowej nr 10 będzie przyłączona w tym roku do sieci miejskiej.

... w poczekalni dworca Łódź-Fabr. wszystkie brakujące szyby zostały wstawione.

... drzwi w poczekalni na przystanku kolejowym Bedoń zostały naprawione.

Ranek dnia 19 stycznia powitał nas wiadomością o nocnej ewakuacji Łodzi przez aparat okupanta, powitał nas dymem pożaru nad Radogoszczem i nim te dwie wieści zdążyły się rozpowszechnić, nową wieść przyniosły do miasta radzieckie czołgi i desant pancerny, kleszczami obejmujące Łódź z północy, wschodu i południa.

Wolność przyniosły nam bojowe maszyny i ludzie utrudzeni, lecz pełni bojowego zapału, ludzie radzieccy, którzy błyskawicznie oczyścili miasto z resztek wycofującego się na zachód Wehrmachtu. Oswobodzili Łódź i poszli dalej na zachód drogą, która w cztery miesiące później zakończyła się w Berlinie. Nie wszyscy doszli do Berlina; część z nich została w Łodzi. Leżą w grobach w Parku Poniałowskiego, oddawszy swe życie za wolność swojej i naszej Ojczyzny.

W ósmą rocznicę tego dnia, który na gąsienicach czołgów zmontowanych z uralskiej stali przyniósł wolność naszemu miastu, uczymy pamięć stałinowskich żołnierzy. Z ich rąk otrzymaliśmy nie tylko wyzwolenie z hitlerowskiej niewoli; ich praca i walka pomogły nam znieść to, o co robotnicy łódzcy walczyli od dziesiątków lat, pomogły nam budować naszą Ojczyznę jako kraj wolny od wyzysku i niesprawiedliwości społecznej.

Taka jest najgłębsza treść naszych styczniowych rocznic, których fala od kilku dni płynie na zachód po Polsce.

## Ir-racjonalizator

Inżynier Mądralski spojrzal na korespondenta robotniczego, Wąsika, i wzruszył ramionami.

— Poszaleteliście z tymi pomysłami! Cóż to... może mam jeszcze i tym się zajmować? Chcecie bawić się w usprawnienia, to się bawcie, ale poza fabryką, i nie żądajcie, abym ja marnował czas na takie głupstwa...

— Ależ panie inżynierze... — próbował wyjaśnić korespondent. — Przecież wynalazczość robotnicza — to nie żadne głupstwa. W innych zakładach pomysły załogi przynoszą przecież miliony złotych oszczędności, tylko u nas...

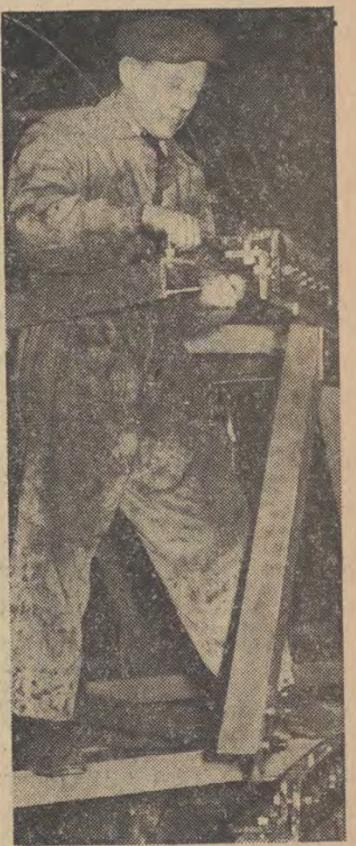
— No właśnie... Tylko u nas przez cały rok zdobyliście się zaledwie na 15 wniosków... i to jeszcze jakich...

— ... Które do tej pory leżą nie przejrzone w szufladzie pana inżyniera... — wtrącił znów korespondent. — Inżynier Nowicki mówił, że to skandal i dlatego inicjatywy robotników...

— Inżynier Nowicki niech pilnuje przedalnia i nie wtrąca się w nie swoje sprawy. Ja tu, panie tego, biję się o plan, borykam się z trudnościami w zakładzie, a oni mi tu czymś takim głowę zawracają i tylko ludzi od roboty odrywają! Dużo tam potrafia ci wasi nowatorzy usprawnić... — zaczął się już zdenerwowywać. — Ja trzymam się zasady: Każdy człowiek na właściwym miejscu i domagam się, abyście to nareszcie zrozumieli! To będzie najlepsza z waszej strony racjonalizacja!

Tutaj przemądrzały „racjonalizator” odwrócił się na pięcie na znak, że rozmowa skończona. Korespondent zaś pomyślał, iż jedno w tym wszystkim byłoby dobre, a mianowicie gdyby i inżyniera Mądralskiego dać nareszcie na właściwe miejsce.

To, które do tej pory zajmuje w fabryce z pewnością takim dla niego nie jest.



Warszawskie Zakłady Budowy Urządzeń Przemysłowych wykonały plan na rok 1952 w 115,9 proc., głównie dzięki dobrze rozwiniętemu współzawodnictwu pracy. Na zdjęciu: przodownik pracy, monter Władysław Kogaczewski, wykonujący 376 proc. normy, montuje żuraw. CAF — fot. Kondracki

## Pierwszy w Polsce film naukowy o chirurgii płuc

Na posiedzeniu otwartym zakopiańskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Fizjologicznego odbył się pokaz pierwszego w Polsce filmu naukowego z dziedziny chirurgii płuc.

Film średniometrażowy przeznaczony wyłącznie do celów naukowych przedstawia chirurgiczne zabiegi lecznicze przeprowadzone w Zakopanem przez docenta Rzepeckiego.

Scenariusz napisali: docent dr Rzepecki i docent dr Ziarski, reżyserował Sieński, zdjęcia wykonywał Wawrzyniak.

Film nakręcony został w Zakopanem przez Wytwórnę Filmów Oświatowych.



Oto jeden z przodujących ludzi przemysłu: czolowy wytapiacz huty im. Marcelego Nowicki w Ostrowcu, Łukasz Dobosz. CAF — fot. Banduch



Pałac Kultury w Stałinsku w ZSRR stał nowym ulubionym miejscem wypoczynku pracowników — Kuźnickiego Kombinatu Hutniczego im. Stalina i ich dzieci. Na zdjęciu: członkini dziecięcego kółka baletowego Walentyna Jabiłkowska odbywa repetycję tańca. — CAF

## daniamięsne makaron purée z groszku — w kostkach

Przemysł kawowy i środków odżywczych wypuścił na rynek, częściowo już pod koniec I kwartału br., szereg nowych gatunków zup i drugich dań w kostkach, sosy i specjalne preparaty odżywcze.

Z koncentratów tych gospodynie będą mogły sporządzać smaczne 3-daniowe obiady. M. in. ukazały się dania mięsne z kaszą, makaron w sosie pomidorowym, purée z zielonego groszku itp.

Ponadto ukazały się po raz pierwszy: mączka odżywcza dla dzieci, a także dietetyczne śniadania odżywcze w kostkach, składające się ze specjalnie przygotowanych płatków owsianych, mleka i cukru, wzbogaconych witaminami.

— Do diabła z tym „Sportem”! — Zdenerwował się woźny Cichosz z ZPB im. Dzierżyńskiego. — Od dziś nie chcę go znać...

Młody robotnik roześmiał się. — Patrzcie go! Jak uam się nie podoba, to przestańcie trenować i będziecie mieli spokój!

— Nic nie rozumiesz. Przecież mnie chodzi o ten „Sport” produkcji Łódzkiej Wytwórni Papierosów... Czy wiesz, co się teraz dzieje? Po sznurkach, gwoździach i innych niespodziankach, jakie znajdujemy w papierosach, przyszedł okres na inne „cuda”. Dwa dni temu kupiłem w kiosku paczkę „Sportów”. Zapieczelona, ze stempelem, ale gdy otworzyłem pudełko okazało się, że zamiast 20 sztuk papierosów było tylko 18. Podobny wypadek miał nasz sekretarz organizacji partyjnej — Piaszczyk...

— Myśle... — odparł kolega — ...że albo maszyna sortująca papierosy do pudełek zaczęła gwałtownie „myśleć” w swej pracy, albo też zaszył jakieś inne „cuda”.

W jednym i w drugim wypadku należało by się tą sprawą zainteresować, aby nie było



więcej „pomyłek” godzących w interesy człowieka pracy...

Jak z samej nazwy wynika, Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego — to placówka, której zadaniem jest nie tylko za spokojanie naszych codziennych potrzeb w dziedzinie drobnej wytwórczości, ale i wyrobienie poczucia smaku artystycznego i gustu.



Tymczasem najczęściej dzieje się tak, iż nasza łódzka „Cepelia” działa bardzo nawet energicznie, ale... w zakresie ćwiczenia u swoich klientów tzw. świętej cierpliwości.

Bo posłuchajcie. Pod noworoczną choinkę kupiłam synkowi drewnianą kaczkę — kwaczkę, która zepsuła się po trzykrotnym kwaknięciu (druk był za cieniutki w stosunku do ciężaru głowy kaczki). Po dołbie tragicznie i szybko zakończył swój żywot i inne zabawki, jak linoskoczek, rak itp.

Wątpliwe też, czy zaspokoją artystyczny smak klientów lalki dekoracyjne wystawione w łódzkiej „Cepelii” a przypominające ekspozycję z gabinetu osobliwości.

Tak, tak... Coś z tym upowszechnieniem artystycznych wyrobów dla mas w łódzkiej CPLA nie jest w porządku.

— Olaboga! Ludzie ratujcie! — darła się gruba kutaczka, a wsiwo spekulanka zawołała dyszkantem: — Już teraz koniec z

nam! Kto nas, sieroty biedne, weźmie w obronę...



Ale lamenty te i krzyki pozostawały bez użycia... Pracujący chłopci gromady Wrońsko i Wielka Wieś pow. łaskiego inaczej przyjęli ostatnią uchwałę rządu z dnia 3 stycznia. Do robotników z ekipy łączności ZPB im. Dzierżyńskiego, którzy odwiedzili swych chłopskich towarzyszy, Frątkiewicz i Wiśniewski z Wielkiej Wsi powiadzieli:

— Kutacy i spekulanci płaczą, my zaś cieszymy się, bo teraz w naszej spółdzielni Samo pomocy Chłopskiej będzie nareszcie pod dostatkim różnych artykułów, które dawniej wykupywał kutak i spekulant.

Niech sobie rozpaczają... Nikt z uczelnich ludzi nie weźmie ich w obronę. Uchwala jeszcze raz wykażać ich obcość i izolację w gromadzie. (kw)

# Radio

PONIEDZIAŁEK, 13 STYCZANIA

14.10 Dla klas III i IV — słuchowisko pt. „Znak”. 14.30 Koncert solistów. 15.30 Dwa fragmenty z gruzińskiej suitki tanecznej. 15.10 Dla wychowawczyń przed szkołami — pogadanka metodyczna. 15.30 Audycja dla dzieci — pogadanka z cyklu: „Co i jak zmagajemy”. 16.00 „Wszelchnica Radiowa” — wykład z cyklu: „Nauka o Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. 16.20 Program lokalny. 18.30 Odpowiedzi „Fali 49”. 18.40 „Nasze chóry śpiewają”. 19.02 „Książka z obrazkami”. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Koroniarz w Galicji” — odc. 9 powieści Jana Lema. 20.20 Koncert krakowskiej orkiestry. 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 „Wszelchnica Radiowa” — wykład z cyklu: „Ekonomia polityczna”. 22.20 Józef Verdi — fragmenty z opery „Trubadur”. 23.20 Melodie rozrywkowe.

## TEATRY

Nowy — „Niezapomniany rok 1919” — 15, pon. „Niezapomniany rok 1919” — 18.30  
Im. St. Józefa — „Rewizor” — 19, pon. „Dyrektor” — 19  
Powszechny — „Intryga i miłość” — 14.30 i 19.00  
Mały — „Domek trzech dziewcząt” — 19.15, pon. niezyczny  
Muzycezy — „Słomkowy kapelusz” — 19.15, pon. niezyczny  
Pinokio — widowisko zamknięte  
Arlekin — „Jaś Szpak” — 15 i 17, pon. niezyczny  
Teatr Młodego Widza w sali MDK — „Zemsta” — 18

## KINA

BALTYK — Fanfan Tulipan — 14.30, 15.30, 18.30, 20.30  
GDENIA — Program filmów dokumentalnych — 18, 19. Wesoły jarmark — 20. Program dla najmłodszych — 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17; pon. — 16, 17  
1 MAJA — Jak hartowała się stal — 15, 17, 19; pon. 17, 19  
MŁODA GWARDIA — Strefa zachodnia — 14, 16, 18, 20; pon. 16, 18, 20  
MUZA — Drużyna — 16, 18, 20; pon. 16, 20  
PIONIER — Mury Malapagi — 15, 17, 19; pon. 17, 19  
POLONIA — Uczniowski rewir — 16, 18, 20  
PRZEDWIOSIEŃ — O 6 wieczorem po wojnie — 16, 18, 20; pon. 18, 20  
REKORD — Sekretarz Rejkomu — 15.30, 17.30, 19.30; pon. 17.30, 19.30  
ROMA — Na manewrach — 16, 18, 20; pon. 18, 20  
SOJUSZ — Złote jezioro — 15, 17, 19; pon. Ostatni wystrzał — 18.30  
SPYLOWY — W pogoni za sławą — 16, 18, 20; pon. 18, 20  
SWIT — Za cenę życia — 16, 18, 20; pon. Skarb — 18, 20  
TATRY — Wilhelm Tell — 16, 18, 20; pon. Kawaler złotej gwiazdy — 16, 18, 20  
WISLA — Fanfan Tulipan — 14, 16, 18, 20; pon. 12, 14, 16, 18, 20  
WŁÓKNIAK — Edward w opałach — 14.30, 16, 17.30, 19, 20.30; pon. 16, 17.30, 19, 20.30  
WOLNOŚĆ — Nauczyciel — 14, 16, 18, 20; pon. 16, 18, 20  
ZACHĘTA — Nędznicy II ser. — 16, 18, 20; pon. 18, 20

### Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 193, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67 i Al. Kościuszki 48.  
Dyżur polonistyczno-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje szpital nr 2 ul. Krzemieniecka 5, od godz. 20 do 8 szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.  
Jutrzejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Wietkowskiego 21, Karłowicza 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 90 i Al. Kościuszki 48.  
Dyżur polonistyczno-ginekologiczny: jutro od godz. 8 do 20 dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, od godz. 20 do 8 szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

## Urzeczywistniają się marzenia Łódzian o operze

Jeśli chodzi o dziedzinę kultury i sztuki, Łódź była w Polsce przedwojennej zabita deskami prowincji.

Nowa rzeczywistość zmieniła wszystko na lepsze. I oto dzisiaj życie kulturalne rozwija się u nas coraz piękniej i pełniej — a my raz wraz notujemy powstawanie nowej placówki, krzewiącej sztukę i naukę. Licznych w Łodzi melomanów ucieszyła wieść, że powstaje u nas zorganizowana przez młodych artystów teatrów łódzkich i absolwentów szkół muzycznych „opera kameralna”. Pierwsza próba — montaż fragmentów opery Moniuszki „Straszny dwór” wypadła bardzo udanie, wobec czego „Artos”, pod którego egidą odbywa się ta impreza, postanowił rozszerzyć ramy widowiska i doangażować chóry oraz balet.

Szczupły początkowo zespół, w tej chwili liczy już 80 osób — a tak zmieniony i rozszerzony montaż „Straszny dwór” zdobył pełny sukces i uznanie publiczności.

Michał Słaski — inscenizator tej imprezy — aczkolwiek jest artystą raczej operetkowym, wywiązał się dobrze z roli Stefana i z ekspresją odśpiewał „Arie z kurantem”. W. Golobow (Zbigniew) ma piękny głos basowy, dobre warunki na „towarzysza pancernego”.

Hanna Geigerowa (Hanna), aczkolwiek jest dopiero „świeżo upieczoną” absolwentką Wyższej Szkoły Muzycznej, dysponuje doskonałą techniką głosową i nieczęsto spotykaną u koloratury kantyleną, tj. śpiewnością głosu. W. Frejmanówna (Jadwiga) jest śpiewaczką o dźwięcznym mezosopranie i dobrych zadatkach scenicznych. K. Koszela był jako Skołuba doskonały zarówno głosowo jak aktorsko. W podwójnej roli Macieja i Miecznika wystąpił W. Chodźnik.

Orkiestra wykonała intonacyjnie bez zarzutu trudne zadanie partytury moniuszkowskiej. Możemy sobie tylko życzyć powiększenia zespołu smyczkowego.

Chór „Kalinka” pod batutą S. Berzowskiego miał dużo ekspresji i siły. Młodociany balet Społecznego Ogniska Muzycznego porwał widzów temperamentem i brawurą, z jaką odtańczył mazur. Wystąpił tu w pełni zgodne współdziałanie orkiestry, baletu i chóru — a jest to bez wątpienia zasługą dyrygenta Wacława Geigera, który dzięki swej znakomitej technice dyrygowania i sugestyjności zdołał połączyć wszystkie elementy tego operomontażu w harmonijną całość. A.

### Pracownicy poszukiwani

Kierownika technicznego działu kosmetycznego i chemika specjaliste związków organicznych zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy Chem. Kosmet. w Szczepnie przy ul. Kolumba 56. 92-K

Wykwalifikowanych księgowych do analizy kont zaangażujemy natychmiast. MHD-AP Księgowość, ul. Kilińskiego 65, pr. of., I p. 88-K

Krojęcego, formiarzy do kapeluszy, robotników do farbiarni i robotników gospodarczych zatrudni natychmiast Zakłady Wyrobów Filcowych im. Tadeusza Kościuszki, Łódź, ul. Targowa 2. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny. 101-K

## Przygotowania do mistrzostw Europy

# Najlepsi bokserzy rozpoczęli trening na obozie w Sopocie

W świetlicy domu wypoczynkowego WP w Sopocie nastąpiło oficjalne otwarcie obozu kondycyjno-szkoleniowego dla kandydatów do reprezentacji Polski przed mistrzostwami Europy w boksie.

Po uroczystym otwarciu obozu bokserzy odbyli pierwszy trening w sali Ognia.

Na obóz przybyło dotychczas 24 pięściarzy. Są to: Tyczyński, Murawski, Piński, Piórkowski (Warszawa), Chyła, Krawczyk, Antkiewicz, Sadowski, Milewski, Justka, Węgrzyniak (Gdańsk), Cozaś (Łódź), Owczarczyk (Opole), Debisz (Wrocław), Wojciechowski (Śląsk), Drogosz i Fintakiewicz (Kielce), Albecht (Szupsk), Wyłangowski, Leiss, Niedźwiecki, Zb. Nowak (Bydgoszcz), Czaplinski (Lublin) i Kudacki (Kraków).

Nie stawili się jeszcze: Kukier, Kasperczak, Musiał, Biel I i II, Grzelak, Rozpierski, Lysiak, Karpiński, Kruza, Franek, Nowak (Warszawa), Wisz i Stefanik.

## Notatnik narciarza

Międzynarodowa Federacja Narciarska FIS zawiadamia, że zatwierdziła 8 Polaków jako sędziów międzynarodowych. Są nimi: Pielniński, Kozdrun, Tatar, Bośniacki, Fiszer, Załuski, Orlewicz i Pawłowski.

Termin narciarskich mistrzostw Polski w Szczyrku został, ze względu na zmianę terminu Akademickich Mistrzostw Świata (23.II — 1.III), przełożony z 3—8 marca na 5—10 marca br.

Akademickie mistrzostwa Polski w narciarstwie, odbędą się w znacznie wcześniejszym terminie, bo 1—4 lutego br.

Mistrzostwa te będą również eliminacjami dla wyłonienia reprezentacyjnej drużyny polskiej na Akademickie Mistrzostwa Świata w Semmering.

### Jeden punkt zdecydował

## Spójnia (Łódź) wygrała z Kolejarzem (W-wa)

W drugim dniu turnieju rozgrywanego w Gdańsku o miejsca od 5 do 8 w lidze koszykówki — Spójnia (Łódź) pokonała Kolejarza (Warszawa) 52:51 (20:37).

W drużynie łódzkiej najlepiej zagrał zdobywca 23 pkt. Pawlak, w Kolejarzu Złotkiewicz i Wawro.

Z listy kandydatów skreślono Połeksza (Gdańsk), który ma zaległości w nauce i musi je odrobić. Kierownikiem obozu jest Karski, trenerami: Szlam, Śmiech, Gorączniak i Majchrzycki.

## Rakiетки Politechniki „złapały” formę Krygier sprawcą przykrych niespodzianek

Zgola nieoczekiwanie drużyna AZS-Politechniki Łódzkiej „złapała” formę, zaskakując ostatnimi wynikami uzyskanymi w drużynowych mistrzostwach Łodzi w tenisie stołowym.

Wskazują na to zwłaszcza jej zwycięstwa nad Łódzianką i Spójnią w identycznym stosunku 6:4. Do największych niespodzianek należy w tym wypadku trzykrotna porażka, jakiej doznał Krygier i to w stosunku 0:3. Po dwa punkty w obu tych spotkaniach uzyskali dla Akademików Wagner, Kamiński i Wnek.

Pozostałe wyniki: KS Marchlewskiego — Unia 9:1, KS Ossowskiego — Kolejarz 2:8, AZS-PL — KS Marchlewskiego 6:4, Kolejarz — Unia 2:8, Spójnia 247 — KS Marchlewskiego 6:4, AZS-PL — Ognio 5:5, Unia — KS Reymonta 8:2, KS Ossowskiego — Gwardia 6:4, AZS-PL — Spójnia 247 5:5 i AZS-PL — KS Ossowskiego — 10:0.

Po odniesieniu tych zwycięstw drużyna AZS-PL dwiugnęła się z ostatniego miejsca w tabeli.

## W dwóch teomach grają hokeiści Włókniarza

Grać jak najczęściej — do tego dązą hokeiści łódzkiego Włókniarza, starając się możliwie najlepiej przygotować do mistrzostw Polski.

Dzisiejszy mecz hokejowy rozegrają dwa zespoły ze stawione z zawochników drużyn Włókniarza łódzkiego i zgierskiego. Posłużą on jako podstawa do ustalenia składu reprezentacji ZS Włókniarz na mistrzostwa Polski. Zawody odbędą się na lodowisku przy Al. Unii o godzinie 18.

W dniach 24 i 25 bm. hokeiści łódzcy i zgierscy rozegrają spotkania towarzyskie z Górnikiem (Janów). Pierwszy mecz odbędzie się w Łodzi, a drugi w Zgierzu.



110 uczniów wzięło udział w mistrzostwach szachowych Państwowego Technikum Pedagogicznego w Pabianicach. Mistrzem został kol. Bułnicki, wyróżniający się grą kombinacyjną, która wskazuje na duże możliwości tego młodego szachisty.

Zdobywcy pierwszych miejsc — to nie tylko dobrzy szachiści, ale także i dobrzy uczniowie. Jako przykład może posłużyć kol. E. Sułkowski, który zdobył tytuł wicemistrza szkoły, a jest jednocześnie przewodnikiem nauki i czynnym aktywistą ZMP.

Oprócz zorganizowania mistrzostw szachowych zarząd sekcji prowadzi masową naukę gry w szachy, z której korzysta znaczna część młodzieży szkolnej. Nauka odbywa się pod kierunkiem kol. Bułnickiego.

Dobrze pracuje także sekcja szermiercza zorganizowana przez ZS Stal, która ma za zadanie propagowanie szermierki na terenie Pabianic. Dużo pracy wkłada tu znany szermierz łódzki Rybicki, dążąc do tego, żeby ta piękna gałąź sportu, do niedawna prawie całkowicie zaniedbana, stanęła na odpowiednim poziomie.

Alle zarząd SKS nie zwraca uwagi na fakt, że inne sekcje, z wyjątkiem bokserkiej, nie przejawiają żadnej żywotności. Zasklepił się on w sobie i nie żyje w ścisłym kontakcie z całą młodzieżą. Nie jest należycie zorganizowana współpraca z zarządem szkolnym ZMP oraz zrzeszeniem opiekuńczym, a więc z ZS Stal.

Do dziś nic nie słychać o zdobywaniu norm na SPO. Zapomniano o sporcie masowym, co wskazuje na to, że zarząd nie spełnia należonych zadań. Widocznie zapomniano o tym, że każdy uczeń Technikum winien być również sportowcem przygotowanym do tego, żeby wszystkie swoje siły skierować na zbudowanie fundamentów socjalizmu.

Bo — Stan.

LZS (Wieruszów) zorganizował trójmeczenie stołowego z udziałem drużyn Budowlanych (Ostrów), Spójni (Wieluń) i własnego zespołu.

Pierwsze miejsce zajęli Budowlani, którzy pokonali Spójnię 9:1 i LZS (Wieruszów) 6:4. Zespół LZS (Wieruszów) zajął drugie miejsce dzięki zwycięstwu nad Spójnią 8:2.

Należy zaznaczyć, że Budowlani (Ostrów) są czolową drużyną klasy wojewódzkiej woj. poznańskiego. Zaciekawie nie zawodami szczególnie duże zwycięstwo młodzieży. Widzów nie mogła pomieścić sala. (Z. Par.)

## Zacięte walki rozgorzały na finiszu mistrzostw hokejowych ZSRR

Prowadzący dotychczas w tabeli mistrzostw hokejowych ZSRR zespół CDSA doznał w spotkaniu z Dynamo (Moskwa) niespodziewanej porażki 2:7. Drużyna Dynamo wykazuje obecnie bardzo dobrą formę, w II rundzie rozgrywek nie przegrała jeszcze meczu.

Po 12 grach na czele tabeli znajdują się: CDSA, WWS i Dynamo (Moskwa), które mają po 18 pkt. Tę samą ilość punktów zdobyła także drużyna Skrzydła Sowietów, mająca o 1 grę mniej.

### Ogłoszenia drobne

MALŻENSTWO bez dzieci poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego w Łodzi na 3—4 mieszkania. Warunki do omówienia. Oferty proszę kierować do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 86 pod „200”. 478-G

SPRZEDAM samochód osobowy „Skoda”, czterodrzwiowy, silnik po remoncie. Pilne. Wojciechowski Czesław, Grudziądz, Forteczna 12. 400-G

### KAZIMIERZ KOZMIEWSKI



Nie zawsze stosunki między matką a synem były dobre. Kozłowa dostrzegając jego wykroczenia, lecz zabiegana, zapracowana, nie umiała oddziaływać na jedynaka. Przerazona patrzyła, jak chłopiec marnował się z dnia na dzień. Marek bardzo kochał matkę. Praktycznie jednak uczucie to nie miało nań żadnego wpływu. Robił, co chciał, uważając, iż okazywaną od czasu do czasu serdecznością wypełnia w całości synowski obowiązek. Nadzieję zmiany przyniósł Kozłowej wyrok sądu, a potem praca Marka na Trasie. Lecz nadzieja ta realizowała się nader powoli, aż przyszedł ów letni dzień, gdy pokazano jej gazetę, w której nazwisko Marka wymieniono razem z nazwiskiem Complaka; wczorajsza chwalebna syna znalazła publiczne potwierdzenie. Wtedy zaczęła krzątać się z tajemniczym zacięciem. Wysupłała oszczędności. Spenetrowała stołeczne sklepy — prawo- i lewobrzeżne. Kupione ubranie oddała do przeróbki. I gdy 22 lipca Marek, mający tego dnia wzięć udział w uroczystej akademii pracowników Trasy, przetrął z porannego snu oczy, ujrzał na krześle nowy ciemny garnitur.

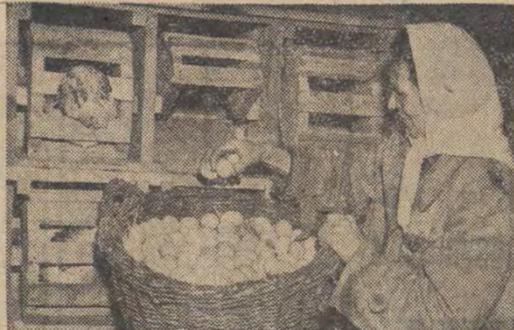
— Synku! Teraz, jak jesteś tym... racjonalizatorem, to musisz wyglądać... — Marek olśniony elegancją ubrania, pierwszą myśl poświęcił nie wdzięczności dla matki, lecz Hance!

94) Gdy w kilka dni później oboje szli ulicą Marszałkowską, ciemny garnitur dawał mu pewności siebie. Ruchy jego inne były teraz niż przedtem, w burchach, rozprasowanych spodniach i ekswojskowej bluzie. Rękawiczki — nicodowne uzupełnienie stroju — niósł w dłoni lewej, prawą z lekka podtrzymując opalone ramię dziewczyny. Zerkał w mijane witriny sklepów — z zadowoleniem konstatając, że oboje prezentują się dobrze. Wyższy o głowę od Hanki — poczuł się jej opiekunem. Czulej przycisnął ramię. Rósł — jak nigdy przedtem — z dumy i poczucia swej ważności. Cieszyły go zarówno rzetelne osiągnięcia murarskie, jak i garnitur, który zewnętrznie podkreślał wartość właściciela.

Przez cały pierwszy akt ukradkiem zerkał na ostre kany spodni, na wystające z kieszeni rękawiczki lub na profil Hanki. Myślał o niej, nieuważnie słuchając dialogów na scenie.

W drodze do teatru młodzi zdążyli powiedzieć sobie bardzo wiele. Był to jednak raczej monolog dziewczyny niż rozmowa. Wiedziała już wszystko. Na obozie dużo mówiono o nowej metodzie murarstwa. Dwoch pomocników Complaka wspomniano jedynie informująco, lecz przeczytawszy w gazecie imię i nazwisko Hanka potrafiła już dopowiedzieć sobie resztę. Jej akcje w gronie koleżanek poszły w górę, gdy im zwierzyła swą przyjaźń z Kozłem. A po powrocie do domu ojciec — majster odlewów w „Ursusie” — też zaraz zauważył: „To twój Kozioł”. Hanka terkotała nie tylko o nim. O sobie też. Spędziła uroczę trzy tygodnie na obozie w wielkim zamku na Dolnym Śląsku, pod Wałbrzchem; potem była na otwarciu Wystawy Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu i brała udział w pięćdziesięciotygodniowym zlocie, podczas którego nastąpiło połączenie wszystkich organizacji młodzieżowych w jeden Związek Młodzieży Polskiej. Na bluzce miała przypięte małe zębate kółko otoczone białoczerwonym sztapandem. (D.c.n.)

Z farmy kurzej do sklepów



## Uroczysta sesja Rady Narodowej z okazji VIII rocznicy wyzwolenia Łodzi

W poniedziałek, dnia 19 stycznia br. w VIII rocznicę wyzwolenia Łodzi w Teatrze imienia St. Jaracza odbędzie się uroczysta sesja Rady Narodowej m. Łodzi.

Referat wygłosi przewodniczący Prezydium Rady Narodowej — Ryszard Olasek.

Po zakończeniu obrad odbędzie się część artystyczna.

## Droga jest prosta Trzeba bezpośrednio zwrócić się do właściwej komendy

Częste to zjawisko, że poborowi, względnie ich rodziny, w sprawach związanych ze służbą wojskową od bywają niepotrzebne wędrowki do redakcji, ślą listy nawet do władz centralnych, nie wiedząc prawdopodobnie o tym, że mają do dyspozycji drogę prostą, najwłaściwszą, gdzie zdołają załatwić sprawę najszybciej.

Jakkolwiek gotowi jesteśmy i nadal służyć Czytelnikom niezbędnymi wyjaśnieniami i pomocą, jednak podajemy do wiadomości, że każdy zainteresowany, zgodnie z Uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z 14.XII.50 r. (Monitor Polski nr 1 poz. I z 1951 r.) — może w trybie skarg i zażaleń zwrócić się bezpośrednio do właściwej Wojskowej Komendy Rejonowej.

Wojskowe Komendy Rejonowe Łódź-Miasto I, II i III (ul. Południa 7) przyjmują wszystkich zainteresowanych we wtorek w godzinach 17 — 19.

## KRONIKA DNIA

Zebrań Koła Młodych, przy Związku Literatów Polskich w Łodzi, odbędzie się we wtorek, 20 bm., o godz. 18, w świetlicy przy ul. Mickiewicza 8.

Zebrań poświęconie jest omówieniu twórczości satyrycznej Edwarda Siewkowskiego.

W ostatnich dniach biura Wydawnictwa Pracy i Pomocy Społecznej Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zostały przeniesione z lokalu przy ul. Piotrkowskiej 113 do budynku przy ul. Parkowej 8, I piętro.

Również przeniesiony został Referat Inspekcji Ochrony i Higieny Pracy Prezydium DRN Łódź—Śródmieście do lokalu przy ul. Zielonej 10, II piętro.

Doceniając znaczenie rozwoju hodowli drobiu, członkowie Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Konstantynowie wybudowali sposobem gospodarczym kurniki i zaprowadzili hodowlę kur rasy Sussex. Na zdjęciu: Maria Andrzejków, członkini spółdzielni, wybiera niekne jaja, które niebawem trafią do sklepów.

Fot. — CAF

## NASI CZYTELNICZY PISZA

**Czekaj tatka tatka...**

Drodzy nasi Wicku i Wacku!  
Co się z Wami dzieje? Parafianie Wasi z ulicy Antoniewskiej i okolicznych w liczbie 2000 — daremnie wyglądają o Was wieści.

Bo pomyślcie. Skąd je zaczerpnąć? W kiosku przy ul. Czechosłowackiej 46 nie ma żadnych pism, nie ma gazet, nie mówiąc o książkach. Oświata tu na Waszej ul. Antoniewskiej pogrążona w ciemnościach. Ile razy pędzimy do kiosku po gazetę — styszymy jedną i tę samą odpowiedź:

— Nie ma, ale będą...

Więc czekaj tatka tatka. Ale nam sprzykrzyło się to czekanie i to zdeprawowanie butów, bo trzeba gnać aż do miasta po gazetę, aby się o Was czegoś dowiedzieć.

Tyle Wam donoszą pogrążeni w ciemnościach oświaty parafianie z ul. Antoniewskiej

Na podstawie listu (p)

## Akademie wieczornice w XXIX rocznicę śmierci Lenina

W dniu 21 stycznia br., w XXIX rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina, w bibliotece im. L. Waryńskiego w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 102, odbędzie się uroczysta akademie.

Referat okolicznościowy wygłosi Mirosław Ochocki. W części artystycznej wezmą udział Zofia Petri — recytacje, i Zofia Arska — śpiew, Romuald Żuliński — fortepian.

Początek o godz. 18. Wstęp wolny.

Zarząd Okręgu Grodzkiego TPP-R w Łodzi organizuje w dniu 21 bm., o godz. 17, w lokalu Filharmonii „Wieczór wspomnień o Leninie” w reżyserii H. Małkowskiej — rektora PWSA, w układzie muzycznym M. Drobnera — prorektora PWSM.

— Dla mnie „Podzégacze”!...  
— Dajcie mi „Czerwonego Mortena”!...  
— A ja poproszę o „D tte”!...

## Trzeba okazać wszechstronną pomoc kolporterom zakładowym

„O, gdybym kiedy dożył tej pociechy, Żeby te książki zbladziły pod strzechy”...

O tym marzył nasz wielki wieszcz — Mickiewicz po napisaniu „Pana Tadeusza”. Dziesiątek lat trzeba było na to, aby marzenia poety stały się rzeczywistością. Dziś dzieła Mickiewicza trafiły do wiejskich

chałup, robotniczych izb, czytane są przez starszych, młodzież i dzieci. I nie tylko książki mickiewiczowskie. Wszystkie wartościowe książki udostępnione zostały szerokim masom. Z roku na rok powiększa się rze-

za czytelników. Organizuje się coraz to nowe formy popularyzowania i propagowania książki.

Jedną z nich jest ruch kolporterów. Kolporterzy, zaopatrujący się w książki w rozdzielniach, dysponujących bogatym zasobem wydawnictw z dziedziny beletrystyki, techniki, poezji itd. — rozprawdzają je później wśród robotników.



„Dom Książki”, opiekujący się ruchem kolporterskim, ma zarejestrowanych na terenie Łodzi 505 zakładów i 12 szkólnych „roznosicieli książek”. Jeśli chodzi o województwo, działa tu 265 kolporterów zakładowych i około 600 wiejskich.

### JESZCZE ZA MAŁO...

Ilość ich w porównaniu z siecią zakładów pracy jest jeszcze daleko nie dostateczna. Przyczyną tego tkwią w biernym ustosunkowaniu się dyrekcji i rad zakładowych większości fabryk i instytucji do sprawy popularyzacji czytelnictwa. Przedstawiciele „Domu Książki” muszą się nieraz „targować” z zakładami pracy o zezwolenie na organizację kolportażu.

Przykładem mogą być Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Marcelego, gdzie po kilkumiesięcznych „pertraktacjach” udało się ostatecznie powołać dwóch kolporterów.

Rzecz charakterystyczna, że w mniejszych zakładach, zatrudniających niewielu robotników, akcja kolportażu książek spotyka się z większym zrozumieniem niż w zakładach dużych.

Nagminnym zjawiskiem jest także brak jakiegokolwiek pomocy ze strony dyrekcji lub rad zakładowych. Na palcach można policzyć instytucje, w których kolporterzy otoczeni są opieką. Toteż na szczególnie wyróżnienie zasługuje Łódzka Fabryka Obuwia nr 3, której dyrekcja na każdym kroku służy kolporterowi, ob. Halbrytowi, pomocą, opieką i radą. Ob. Halbryt otrzymał do swej dyspozycji odpowiednią szafę, stół, a w dniu pobierania z rozdziału książek, dostaje specjalnie samochód w celu ich przewiezienia.

Niestety, zakładów takich jest bardzo mało. Często winą leży po stronie samych kolporterów. Działalność niektórych jest tak niska, że dyrekcje i rady zakładowe zapominają o istnieniu „roznosicieli książek”.

Przykładem dla nich powinni więc być kolporterzy: ob. ob. Szmulewicz z Włókienniczej Spółdzielni Pracy „Osnowa”, Cisto — portier Uniwersytetu Łódzkiego, Kałużewski z Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego, Nowakowski z ZPDz im. Rychnińskiego i wielu innych, którzy mogą się poszczycić pięknymi osiągnięciami. Przeciętnie rozprawdzają oni książek na sumę 5 tys. zł miesięcznie.

### 40 TYS. EGZEMPLARZY W CIĄGU ROKU

Ze ruch kolporterski jest potrzebny, świadczy o tym ilość książek sprzedanych w łódzkich zakładach pracy. W ciągu roku 1952 „roznosiciele książek” rozprawdzili przeszło 40 tys. egzemplarzy. Największym powodzeniem cieszy się literatura piękna. W dalszej kolejności należy wymienić dzieła historyczne i marksistowskie. Duży popyt ma także beletrystyka społeczno-polityczna w rodzaju „Podzégacze” i „Spiskowców” lub „Czerwonego Mortena”, „Ditty”, „Pelle zwycięzcy” itp.

W bieżącym roku planuje się dalszy rozwój sieci kolporterów. Akcja ta jednak nie da pozytywnych rezultatów, o ile nie poprzę jej dyrekcje i rady zakładowe. Dużą rolę do odegrania mają tu również organizacje masowe w fabrykach i instytucjach. Im przede wszystkim powinna leżeć na sercu sprawa popularyzacji czytelnictwa.

### Nasza fraszka

## Przeegrali...

Regulacja cen zadała cios kulakom i spekulantom.

Wciąż potrafili „przychodzić do siebie”. Ale tym razem przegrali ze wszystkim: Kulak już przestał żywić trzodę chlebem, A spekulant — nadzieję na zyski!

(gal)

## Odpadki — dla przemysłu, pomoc — dla szkoły Szkoła nr 55 — góra!

— Proszę pana, my jesteśmy ze szkoły podstawowej nr 55...  
Gromadka chłopców i dziewcząt weszła do lokalu zbiornicy odpadków Spółdzielni „Surowiec” przy ulicy Żurawiej 8 i z zadowolonymi minami zaczęła rozpakowywać przy niesione „skarby”. Pracownicy z miejsca wzięli na wagę przyniesiony towar i zabrali się do obliczania należności.

— Przeszło 100 kilo szmat, 300 kg makulatury i tłuczka szklana...  
— Ale zaraz tu przyjedzie wóz — dodała w pewnej chwili Kryśka Maciejewska.

— Wóz?  
— W tym miesiącu uzbieraliśmy aż trzy tony złomu!

Kierownik zbiornicy odpadków użytkowych, Bączynski, szczerze gratuluje sukcesu.  
— Oby więcej takich dobrych przykładów!  
— A teraz proszę po pieniądze — mówi jeden z pracowników.  
Uzbierała się poważna kwota — aż 453 zł. Dzielnicy entuzjastki zbiórki odpadków użytkowych ze szkoły nr 55 w Łodzi będą mogli za te pieniądze nabyć wiele cennych pomocy szkolnych.

To fakt: szkoła podstawowa nr 55 w Łodzi, mieszcząca się przy ulicy Mackiewicza 9, jest dobrym przykładem żywego, społecznego podejścia do sprawy walki o dodatkowe surowce dla naszego przemysłu — i to zarówno ze strony młodzieży szkolnej, jak i kierownictwa z ob. Maciejewskim na czele, które pomaga jej w zbiorce i troszczy się o wykonanie kwartalnych planów.

Wśród młodzieży wspomnianej szkoły na wyróżnienie zasługuje uczennica I klasy, 7-letnia Marysia Jakubowska, z II — Elżbieta Pińkowska, a z VI — Remigiusz Różalski, Kryśka Maciejewska i Teresa Nalepa.

Trzeba również zaznaczyć, że kierownik szkoły nr 55 w poprzednim roku szkolnym we współzawodnictwie międzyszkolnym w zbiorce makulatury zdobył II nagrodę Państwowej Zbiornicy COU, szkoła zaś, dzięki zapałowi młodzieży wykona-

ła plan zbiórki szmat i makulatury w ostatnim kwartale r. ub. w 120 proc.

Przykłady istotnie godne naśladowania!

## Odpowiadamy na pytania Czytelników Kiedy trzeba a kiedy nie trzeba dopłacać za opał

W związku z uchwałą Prezydium Rządu z dn. 3 stycznia br. — napływają liczne zapytania od Czytelników w sprawie węgla. Przeważna ilość pytań polega na tym, że lokatorzy wpłacili komitetom domowym za opał jeszcze przed wejściem w życie uchwały rządu, a teraz mają dopłacić zgodnie z obowiązującymi no wymi cenami.

Przed wszystkim należy wyjaśnić nieporozumienie, a ściślej mówiąc niewłaściwe interpretowanie nowych zarządzeń. Jak nam wyjaśnia pełnomocnik Min. Handlu Wewn. do spraw opałowych, dyr. Leonkiewicz — jeżeli wpłata za węgiel dokonana została w którejkolwiek z placówek handlowych do 4 bm., a więc przed wejściem w życie wspomnianej uchwały — rzecz jasna, że obowiązuje dawna cena i żadna dopłata nie może mieć miejsca.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa, jeżeli np. wpłacone na opał kwoty były w dyspozycji komitetu domowego, który nie uzyskał zlecenia, a tym samym nie dokonał wpłaty przed 4 bm. — w tych wypadkach, rzecz jasna, trzeba dopłacić, zgodnie z obowiązującymi no wymi cenami.

Fakt, że pieniądze leżały w szufladzie — choćby nawet komitetu domowego — nie jest równoznaczny z tym, że węgiel został zapacony przed wejściem w życie uchwały.



WICEK: — Nie orientujesz się przypadkiem, kiedy on skończy to swoje przemówienie? Ręce mi już mdleją...  
WACEK: — To dopiero wstęp. Pańskie generale, przyjemny wyraz twarzy...

WICEK: — Czego ty od niego wyciągniesz? Taką zakazaną gębę przystroić w przyjemny wyraz? Przecież to fizyczna niemożliwość!  
TRUMAN: — ... toteż z całym zaufaniem przekazuję panu stołec prezydenta.



TRUMAN: — A jeśli pana kiedy zawiodą nerwy, tak jak Forrestala, to może pan zawsze polegać na tych szelkach, które panu ofiaruję. Ale, stop!... Tacy niech pan nie zabiera. ba srebrna!



KAPITALISTA MORGAN: — Winszuję, winszuję z całego serca! Myślę, że będzie nam się dobrze ze sobą współpracowało...  
GEN. EISENHOWER: — Pana prośby będą zawsze dla mnie rozkazem!



# EXPRESSEM PRZEZ ŚWIAT

## Za dolarową kurtyną

# Uderz w stół...

Jak wiadomo, w czasie ostatnich wyborów w Stanach Zjednoczonych partia republikańska lansowała na stanowisko wiceprezydenta mister Nixona.

Jest to człowiek rzeczywiście na swoim miejscu Mister Nixon z miejsca wykazał wiele inicjatywy, przedsiębiorczości i energii.

Zaraz na wstępie pobrał za przyszłe swoje usługi bardzo poważne łapówki od różnych kapitalistów — przemysłowców, rzekomo na fundusz wyborczy.

Kiedy sprawa wyszła na jaw, zrobił się w Ameryce niemały huk.

Na zebraniu czołowych kierowników partii republikańskiej bronił się Nixon dowodząc:

— Muszę wam tu wyjaśnić, że pieniądze tych nie wzięłam po to, ażeby kupić swojej żonie kosztowne futro...

Na te słowa podniosło się z miejsca pięciu republikańskich dygnitarzy. Panowie ci z obrażonymi minami opuścili salę obrad. Co za nietakt przypominać im publicznie, iż za pieniądze, uzyskane z łapówek, kupili swoim żonom futra.

A Nixon ciągnął dalej:

— Nie wzięłam również tych pieniędzy po to, ażeby podarować swoim przyjaciółkom brylantowe kolce!

W tej chwili czterech znanych polityków zaczerwieniło się, spojrzawszy gniewnie na mowę i ostentacyjnie opuściło salę...

Nixon usprawiedliwił się w dalszym ciągu:

— Nie pobrałam tych sum również i po to, ażeby zużyć je na orgie w nocnych lokalach.

Dziesięciu dzentelmenów o zaplączonych nosach uznało, że to jest aluzja na nich, ostentacyjnie więc wyszła z zebrania.

— Nie kupiłam też sobie nowego auta! — wołał Nixon, a w tej chwili dwudziestu sześciu obrażonych polityków opuściło demonstracyjnie salę...

Jeden z nich, stojąc już w drzwiach nie wytrzymał, ale odwróciwszy się zapytał mister Nixona:

— W takim razie po jakiego diabła wziął pan te pieniądze?



Uczeń: — Bardzo mi żal, pani nauczycielko, ale te amerykańskie „comics” ostatecznie wyprowadziły mnie z wszelkiej równowagi.

(Z angielskiej gazety „Daily Worker”)

## Komentarze zbyteczne

Oto notatka, opublikowana przez zachodnio-niemiecką gazetę reakcyjną „Der Spiegel”:

HEISSEN KRIEG spielten britische Manövereinheiten während der Osterferietage in der Lüneburger Heide. Bei einem Angriff von Schützenpanzern und Infanterie gegen ein Waldstück wurde ein Haus in Brand geschossen. Die Briten achteten nicht darauf und griffen weiter an. Die Manöver-schäden aus dem vergangenen Jahr (Höhe 7 Millionen DM) sind noch nicht bezahlt.

„W gorącą wojnę bawiły się brytyjskie jednostki wojskowe, które przeprowadzały manewry w dni wielkanocne na terytorium łak Lüneburgskich. Podczas ataku woźów pancernych i piechoty na odciniek leśny, wskutek ostrzału, zapalił się dom. Anglicy nie zwrócili na to żadnej uwagi i kontynuowali atak. Straty, spowodowane przez manewry w ubiegłym roku (w wysokości 7 milionów marek), do tychczas nie są zapłacone”.

Komentarze zbyteczne!

# Z daleka i z bliska

### Bez ryzyka

Amerykański dowódca artylerii odwiedził pewną baterię w chwili, kiedy ta stojąc na stanowisku bojowym, strzelała bardzo intensywnie.

No, poruczniku, to ładnie się wawasz! Strony, że nie przynajmniej. A jakże jest cel waszego bombardowania?

— Koreańskie i chińskie kwatery w neutralnej strefie Panmunzon, panie poruczniku — zraportował porucznik.

— Muszę udać, że nie słyszałem tych pańskich słów poruczniku — uśmiechnął się outkownik.

— W tym jest jednak wielkie ryzyko...

— Ależ nie, panie poruczniku — stwierdził porucznik. — W tym nie ma żadnego ryzyka. Z tamtej strony nikt przecież do nas nie strzela!

### Kuomintangowski profesor

Wedle prasy japońskiej, studenci wydziału literatury uniwersytetu w Tokio zwołali całkowicie Kuomintangowskiego „profesora”, który ośmielił się wystąpić z cyklem wykładów.

Pisma japońskie podają, iż studenci wzięli w ślad za wycofującym się w panice posłem Czang Kai-szeka: — Minister kuomintangowiec! Tu nie jest ogólne zgromadzenie ONZ!

### Niezrozumiałe

Do amerykańskiego komendanta jednego z południowo-koreańskich obozów jenieckich przyszedł dozorca i zraportował:

— Melduję, że stu dalszych jenców przystąpiło do strajku głodowego!

— Co to ma właściwie znaczyć? — wrzasnął komendant. — A kto w ogóle dał coś do zjedzenia pozostałym?

### Specjalne instrukcje

Postulacze porządkujący po zebraniu ONZ salę konferencyjną znalazli na pulpicie jedno go z członków delegacji amerykańskiej jego manuskrypt. Postulacze zaczęli przerzucać manuskrypt i ku swojemu zdziwieniu znalazli następujące uwagi, napisane ołówkiem na marginesie:

„Dłuższe pauzy”... „Więcej płosu!”... „Potrzasać pięściami!” „Pobożnie spoglądać w niebo”...

A w pewnym miejscu podkreślone czerwonym atramentem:

„Argument bardzo słaby! Rycząc głośno i przy każdym słowie uderzać mocno pięścią w stół!”

## Krzywa pesymizmu



Poniżej podajemy cytaty z noworocznych numerów gazet angielskich.

Ułożone kolejno według lat, wykreslają one pewnego rodzaju krzywą pesymizmu, która naoacznie charakteryzuje nastroje, panujące w Anglii, a także w innych zmarszalizowanych krajach.

### ROK 1946

... Miliony ludzi zwracają swe spojrzenie w przyszłość w nadziei,

## W szkole satelitów USA



— Tylko te dwa słowa musicie zapamiętać i powtarzać je na każde skinienie. Większa znajomość języka angielskiego jest zupełnie zbyteczna...

### Horacy Safrin

## Skargi p. Pytłasińskiej

— Wczoraj powiedział spiker BIBISI: coś niedobrego w powietrzu wisi. I proszę — odgadł. Co za porządek! Rząd zlikwidował po sklepach r z a d k i. Z dnia na dzień taka poważna zmiana! Rzecz podejrzana! Rzecz podejrzana!

Dzisiaj rano idę z dzbankiem po mleko. Staję jak wryta, mrugam powieką. O gwałtn, rety! Co się tu dzieje? Przed mleczarniami nie ma kolejek. Nie ma kolejek z samego rana! Rzecz podejrzana! Rzecz podejrzana!

A w sklepie mięsny — to już niesposób! — czeka zaledwie cztery-pięć osób. Sam pan kierownik z siodziutką minką odważa jednej rąbanekę z szynką. Tyle mięsniwa, aż bołą oczy: schab, bruchowina, baleron, boczek!

W spółdzielniach jakaś siła nieczysta! Świeże maselko spogląda z wystaw, a nawet w jednej z pobliskich witryn, widziałam stertę żółciutkich cytryn. Taka obfitość po samych świętach! Rzecz podejrzana! Rzecz niepójta!

Mówiąc po prawdzie: my z dobrodzieją już oswojone były z kolejką. Można tam było gwarzyć do woli, trochę poposiocyć i pobiadolić. Lecz nie ma rzeczy trwałych na świecie! Więc dobrodziejce wyznam w sekrecie:

Sąsiadce, co to sławę ma wróżki, śniły się wczoraj na wierzbie gruszkii. Pani Gadulska, ta z naprzeciwka, widziała we śnie chudego siwka. Więc, jak egipski wyjaśnia sennik, wszystko się wkrótce z gruntu odmieni.

Nie darmo mówił „Głos Ameryki”: to reżimowe chwytty i tricki. Wszelkie towary, rzecz oczywista, lada dzień znikną z sklepowych wystaw, w kolejkach staną znajomi ludzie i ręczniak znów się do życia zbudzi...

Ale plotkarki grubo się mylą i wnet ze wstydem czoła pochyla. Zaś Pytłasińskiej poradzę szczerze: niech się czym rychlej do pracy bierze!

## Co prawda, to prawda...

Amerykańscy okupanci dopuszczają się aktów gwałtu i bezprawia w Austrii. Niedawno znowu grupa żołnierzy amerykańskich ograbiła magazyn w Wiedniu.

Amerykański oficer na poligonie Podczas przeglądu pułku wypadek miał przykry. Gdy zapytał żołnierzy:

— Jaki rodzaj broni?

Ci odkrzyknęli mu: — Wytrych!

Jak z lamów prasy wypływa, Odpowiedź była prawdziwa.

SKORPION

Teodor Blanck — „pełnomocnik rządu federalnego dla spraw bezpieczeństwa” i faktyczny minister spraw wojskowych Rządu Adenauera — oświadczył, że w końcu 1953 r. rekrutacja dywizji niemieckich będzie zakończona — Będziemy mogli — powiedział Blanck — skierować pewne oddziały do innych krajów europejskich”.

(Z prasy)

## Marzenia Teodora Blancka



## Przed wyprawą na Koreę



— Pamiętaj, że jako amerykański lotnik musisz być jednocześnie dzentelmanem: pierwszeństwo przysługuje kołbiatom i starcom!

## Czy jesteś cierpliwy?

Zagadka rysunkowa „Kto przeprowadza krytykę, a kto samokrytykę?” wywołała dużo biegunowo różnych odpowiedzi.

Trafnie odpowiedzieli ci, którzy w obywatelu stojącym skromnie, jakby z pewnym zazonowaniem, dostrzegł tego, co przyznaje się do własnych błędów, a w żywo gestykulującym, mówiącym z dużym temperamentem tego, który krytykuje innych.

Dowcip polegał właśnie na tym, że w życiu częste niestety, tak się zdarza, że w cudzym oku widzimy złoto, a we własnym nie dostrzegamy belki... Co oczywiście nie znaczy, że nie należy ostro wytykać czyjes niedociągłości. Ale i do swoich trzeba podchodzić tak samo.

Spośród trafnych odpowiedzi nagrody wylosowali:

Stanisław Szpunar, Łancut, ul. Kosciuszki 8, woj. rzeszowskie. Krystyna Rosińska, Łowicz, ul. Stanisławskie-go 17, Zbigniew Hładki, Bytom, ul. Staszka 11, Czesław Świętek, Łódź, ul. Piotrkowska 252. Eugeniusz Woźniak, Łeba, ul. Abrahama 18. pow. Lębork.

A oto nasza dzisiejsza zagadka: W pewnym dniu roku trzy zegary miejskie wybiły południe — o dziwo! — jednocześnie, ale tylko jeden z nich idzie jak należy drugi spieszy się o 10 minut dziennie, trzeci zaś spóźnia się codziennie o 12 minut.

Po upływie ilu dni zegary te znów razem wybią godzinę dwunastą?

Odpowiedź należy nadsyłać do redakcji „Expressu” Łódź Piotrkowska nr 102 a do najbliższej soboty z zaznaczeniem na kopercie: „Dział zagadek”. Za trafne rozwiązanie przesyłamy pięć książek.